

Sygn. akt I ACa 99/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Wolfke - Kobzar
Sędziowie:	SSA Anna Guzińska (spr.) SSA Agnieszka Piotrowska
Protokolant:	Joanna Skuza

po rozpoznaniu w dniu 29 lutego 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **D. C.**

przeciwko **J. K.**

o zwolnienie zajętych przedmiotów spod egzekucji

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 września 2011 r. sygn. akt I C 82/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

### UZASADNIENIE

D. C. pozwem z dnia 21 stycznia 2011 r. skierowanym przeciwko pozwanemu J. K. domagał się zwolnienia spod egzekucji przedmiotów zajętych w dniu 23 grudnia 2010 r. przez Komornika Sądowego (...) opisanych w załączniku do umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew z dnia pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu wedle norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 września 2011 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo i obciążył pozwanego kosztami procesu w kwocie 3.617 zł.

Wyrok ten Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania.

W dniu 27 marca 2008 r. J. K. i R. G. zawarli umowę najmu, której przedmiotem był najem lokalu przy ul. (...) we W. o powierzchni 450 mkw. z przeznaczeniem na prowadzenie przez R. G. działalności usługowej w postaci klubu fitness. Strony ustaliły wysokość czynszu na poziomie kwoty 20.000 zł wraz z podatkiem VAT. Aneks do umowy z dnia 01 kwietnia 2010 r. strony ustaliły, że czynsz za powierzchnię użytkową wynosić będzie bezterminowo 18.000 zł netto.

Od marca 2010 r. R. G. zaprzestał regulowania należności czynszowych. Pismem z dnia 05 października 2010 r. J. K. wezwał R. G. do zapłaty zaległości czynszowych szczegółowo opisując wystawione faktury VAT, naliczone kwoty oraz wskazując, że nie wywiązywanie się z obowiązku zapłaty spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego. Pismem z dnia 01 grudnia 2010 r. J. K. ponownie wezwał R. G. do zapłaty zaległości czynszowych zastrzegając, iż w razie nieziszczenia należności skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego. W okresie od marca 2010 roku do grudnia 2010 roku R. G. wpłacał na rachunek bankowy pozwanego kwoty pieniężne w granicach kilku bądź kilkunastu tysięcy złotych.

Wobec nie regulowania należności czynszowych pozwany wystąpił z pozwem przeciwko R. G. o zapłatę kwoty 168.810 zł. Sąd Okręgowy we Wrocławiu nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym w dniu 17 grudnia 2010 r. (sygn. akt X Gnąc 740/10) nakazał R. G., aby zapłacił J. K. kwotę 168.810 zł wraz z ustawowymi odsetkami począwszy od dnia 10 marca 2010 r. do dnia zapłaty. Nakazem zapłaty wydanym przez Sąd Rejonowy (...) (sygn. akt XV GNc 5600/10) w dniu 09 lutego 2011 r. nakazano R. G., aby zapłacił J. K. kwotę 65.880 zł wraz z ustawowymi odsetkami począwszy od dnia 12 listopada 2010 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w kwocie 4.441 zł.

Pozwany J. K. pismem z dnia 22 grudnia 2010 r. złożonym u komornika sądowego wniósł o dokonanie zabezpieczenia roszczenia wynikającego z nieprawomocnego nakazu zapłaty z dnia 17 grudnia 2010 r. poprzez zajęcie wierzytelności z rachunków bankowych i innych wierzytelności, ruchomości oraz wszelkich nieruchomości. W szczególności wskazał na ruchomości dłużnika znajdujące się w wynajmowanym przez niego lokalu przy ul. (...) we W. oraz wierzytelności R. G. przysługujące mu wobec (...) S.A. z siedzibą w W..

Pismem datowanym na dzień 22 grudnia 2010 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym (...) M. S. zawiadomiła R. G. o wszczęciu postępowania zabezpieczającego. W dniu 23 grudnia 2010 r. komornik sądowy stawił się w najmowanym przez dłużnika lokalu przy ul. (...) we W. celem przeprowadzenia postępowania zabezpieczającego w asyście dwóch funkcjonariuszy policji, asesora komorniczego A. G., pracownika kancelarii komorniczej P. B., T. K. oraz pozwanego. W tym dniu klub fitness funkcjonował normalnie, sprzęt rozmieszczony był w całym lokalu, a wewnątrz znajdowali się ludzie korzystający z usług klubu fitness. W dniu tym dokonano zajęcia znajdujących się w lokalu sprzętów służących do uprawiania ćwiczeń, opisanych w załącznikach do protokołu zajęcia z dnia 23 grudnia 2010 r. Przy czynnościach zajęcia nie był obecny R. G., który tego dnia uczestniczył w stłuczce samochodowej. Podczas zajęcia nie było również powoda. Dozór nad zajętymi przedmiotami powierzono synowi pozwanego T. K..

Pismem z dnia 23 grudnia 2010 r. skierowanym do Komornika Sądowego M. R. G. wniósł o pozostawienie jemu zarządu nad zajętymi ruchomościami wskazując, iż przedmioty te służą mu do wykonywania działalności zarobkowej, a dodatkowo, iż lokal ten zalewany jest wodą przeciekającą z dachu. We wniosku R. G. nie informował komornika o tym, iż przedmiotowe ruchomości zbył kilka dni wcześniej. W konkluzji wniósł o wydanie mu kluczy do lokalu.

W dniu 14 grudnia 2008 r. R. G. i D. C. zawarli umowę sprzedaży, której przedmiotem był sprzęt służący do ćwiczeń fitness opisany w załączniku numer 1 do umowy. Strony ustaliły cenę sprzedaży na kwotę 79.099,26 zł brutto. Nadto ustalono, iż wydanie sprzętu nastąpi w oparciu o protokół zdawczo - odbiorczy. W dniu 21 grudnia 2010 r. R. G. i D. C. podpisali protokół zdawczo - odbiorczy wraz z załącznikiem opisującym przedmiot wydania. Sprzęt objęty umową sprzedaży nie został nabywcą wydany, w dalszym ciągu pozostawał na terenie lokalu najmowanego przez R. G. i wykorzystywany był jak dotychczas. W dniu 15 grudnia 2010 r. R. G. wystawił fakturę VAT numer (...) na kwotę 79.099,26 zł. W fakturze zaznaczono w rubryce dotyczącej formy płatności, że 10% zostanie zapłacone gotówką a 90% ceny poprzez przelew na wskazany w fakturze rachunek bankowy. W dniu 15 grudnia 2010 r. R. G. pokwitował odbiór gotówki w kwocie 7.900 zł, a w dniu 20 grudnia 2010 r. pokwitował odbiór gotówki w kwocie 71.199,26 zł.

Niezwłocznie po zajęciu ruchomości powód skontaktował się z pozwanym i wezwał go do zwrotu przedmiotów objętych zajęciem przedkładając kserokopię faktury VAT z dnia 15 grudnia 2010 r. W związku z treścią faktury VAT pozwany złożył wniosek u komornika o zajęcie wierzytelności z rachunku bankowego podanego w fakturze VAT z dnia 15 grudnia 2010 r. Rachunek o numerze podanym w fakturze VAT z dnia 15 grudnia 2010 r nie jest prowadzony przez (...) Bank (...), ani przez żaden inny bank w Polsce.

W lokalu wynajmowanym przez R. G. C. przechowywał dokumentację dotyczącą prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej między innymi umowy, faktury VAT, bankowe dowody wpłat, protokoły, zlecenia, wypisy aktów notarialnych, księgi przychodów i rozchodów i inne dokumenty.

Pismem z dnia 08 lutego 2011 r. skierowano zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu o możliwości popełnienia przez R. G. przestępstwa. Zawiadomieniem z dnia 16 lutego 2011 r. Prokuratora Rejonowa we Wrocławiu poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie.

R. G. zamierzał zmienić siedzibę prowadzonej działalności gospodarczej i przenieść klub fitness w inne miejsce. W dniu 08 grudnia 2010 r. M. B. (1), dyrektor handlowy (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W., złożył oświadczenie, w którym podał, że został poinformowany przez R. G. o przeprowadzce do nowego lokalu fitness, położonego około 1,5 km od dotychczasowego miejsca, informację tę uzyskał podczas wstępnego ustalania wysokości opłat za karnety dla pracowników (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W.. W emailu z dnia 20 grudnia 2010 r. R. G. w odpowiedzi na emaila M. B. (1) podał, że nowy adres siedziby klubu będzie znany po okresie Świąt Bożego Narodzenia. Jednocześnie R. G. zwrócił się do adresata o podanie imion oraz nazwisk pracowników celem sporządzenia regulaminów klubowych oraz kart. Obecnie R. G. zaprzestał prowadzenia własnej działalności gospodarczej, pracuje na podstawie umowy o pracę w klubie fitness, prowadzonym przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością działającą pod taką samą firmą jak jego dotychczasowa działalność.

Powód D. C. od dnia 16 sierpnia 2010 r. prowadził działalność gospodarczą. W dniu 26 października dokonał zmiany we wpisie do Ewidencji (...) w zakresie przedmiotu działalności gospodarczej. Uzupełnił ją o pozycję „pozaszkolne formy edukacji sportowej oraz zajęć sportowych rekreacyjnych”.

Mając te ustalenia na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda, jako bezzasadne, podlegało oddaleniu.

Bezspornym w sprawie było, iż pozwanego i R. G. łączyła umowa najmu z dnia 27 marca 2008 r. na mocy której R. G. najmował od pozwanego pomieszczenia, w których prowadził działalność gospodarczą w postaci klubu fitness. Wyposażenie klubu fitness stanowiło własność najemcy. R. G. od marca 2010 roku zaprzestał regulowania należności czynszowych, nie regulował ich pomimo wezwań do zapłaty ze strony pozwanego. Z uwagi na wiarygodne informacje o rychłej przeprowadzce R. G. pozwany wystąpił na drogę postępowania sądowego, w oparciu o uzyskany nakaz zapłaty z dnia 17 grudnia 2010 r. wszczęto postępowanie zabezpieczające. Komornik Sądowy M. S. w dniu 23 grudnia 2010r. dokonała zajęcia przedmiotów stanowiących własność R. G. znajdujących się w lokalu pozwanego. Z datą poprzedzającą o kilka dni dokonanie zajęcia ruchomości powód i dłużnik pozwanego zawarli umowę sprzedaży ruchomości stanowiących wyposażenie klubu fitness.

Podkreślił sąd, że powód D. C. wywodził swoje roszczenie z treści art. 841 § 1 k.p.c. i w uzasadnieniu pozwu twierdził, że umową z dnia 14 grudnia 2010r. nabył ruchomości objęte zajęciem dokonanym w dniu 23 grudnia 2010 r., a zatem jako osoba trzecia jego żądanie zwolnienia spod egzekucji zajętych przedmiotów jest w pełni zasadne, a komornik nie miał prawa zająć przedmiotów do niego należących.

Pozwany z kolei w odpowiedzi na pozew bronił się zarzutem nieważności umowy sprzedaży z dnia 14 grudnia 2010 r. z powodu wady oświadczenia woli w postaci pozorności, z ostrożności procesowej podniósł zarzut bezskuteczności umowy z dnia 14 grudnia wobec niego, jako czynności zdziałanej w celu pokrzywdzenia wierzyciela.

Art. 83 § 1 k.c. stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności.

W ocenie Sądu argumenty podniesione przez pozwanego, a nadto materiał dowodowy zgromadzony w sprawie uzasadniają przekonanie, że umowa zawarta pomiędzy powodem, a R. G. w dniu 14 grudnia 2010 r. była umową pozorną zawartą wyłącznie w celu uniknięcia egzekucji z majątku stanowiącego własność R. G.. Sąd wskazał, że pozwany i R. G. pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych ograniczających się do tego, iż R. G. był najemcą lokalu stanowiącego własność pozwanego i prowadził w nim klub fitness. Od marca 2010 r., co potwierdzają zarówno twierdzenia pozwanego, jak również znajdująca się w aktach kserokopia nakazu zapłaty z dnia 17 grudnia 2010 r., R. G. zalegał z płatnością czynszu za najmowany lokal. J. K. wielokrotnie wzywał dłużnika do zapłaty zaległości czynszowych za każdym razem wskazując, że brak płatności spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

Powyższe uzasadnia przekonanie, R. G. miał pełną świadomość istniejącego wobec pozwanego zadłużenia, oraz tego, że pozwany, w razie nie uregulowania zaległości, zamierza wystąpić z żądaniem zapłaty na drogę postępowania sądowego. Również wątpliwości co do ważności umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. budzi zbieżność dat pomiędzy zajęciem ruchomości, a datą zawarcia umowy pomiędzy powodem, a dłużnikiem pozwanego. Wprawdzie o tym, iż został wydany nakaz zapłaty R. G. powziął prawdopodobnie informację w momencie odebrania odpisu nakazu zapłaty wraz z odpisem pozwu jednak wskazać trzeba, że o tym, iż pozwany wystąpił przeciwko niemu na drogę postępowania sądowego R. G. mógł mieć wiedzę już znacznie wcześniej. R. G. i powód konsekwentnie twierdzili, że ich znajomość ograniczała się wyłącznie do stosunków na zasadzie klient – szef klubu fitness. Podali, że powód zmierzał rozpocząć prowadzenie działalności w tej samej branży i korzystał z porad R. G.. Postępowanie dowodowe ponadto wykazało jednak, wbrew twierdzeniom powoda i R. G., że musieli oni wobec siebie pozostawać co najmniej w relacjach koleżeńskich. Po zajęcia przedmiotów w lokalu stanowiącym własność pozwanego ujawniono szereg dokumentów dotyczących bezpośrednio osoby powoda – dokumentów związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą oraz dokumentów takich jak faktury, wizytówki, dowody KP, bankowe dowody wpłaty i potwierdzenia przelewów, umowy, wypisy aktów notarialnych czy wyciągi z rachunków bankowych. Kartony z dokumentacją dotyczącą osoby powoda zostały zabezpieczone w dniu 31 maja 2011 r. i wydane Komendzie Policji W.. Powyższe potwierdza także protokół spisu i opisu rzeczy z dnia 31 maja 2011 r. Komendy Policji W.. Jak wspomniano na wstępie rozważań w trakcie toczącego się postępowania zarówno powód, jak i R. G. utrzymywali, że są wyłącznie znajomymi, a ich znajomość sprowadzała się do porad udzielanych powodowi w kwestii wyboru sprzętu fitness. W trakcie przesłuchania D. C. twierdził, że dokumenty przechowywane w klubie fitness z uwagi na fakt, iż nie chciał, aby dostęp do nich miały osoby trzecie. Fakt przechowywania dokumentów w miejscu pracy R. G. powodowany był tym, iż D. C. był w trakcie remontowania mieszkania i nie miał gdzie bezpiecznie przechować tychże dokumentów. Na pytanie Sądu powód podał, że pochodzi z W., również jego rodzina i przyjaciele tu mieszkają. Nie potrafił w ocenie Sądu w żaden racjonalny sposób wyjaśnić dlaczego dokumenty związane z działalnością gospodarczą przechowywał u człowieka którego (według własnych twierdzeń) ledwie zna, a nie u osób z rodziny. Wskazał jedynie, że jego matka mieszka za K.. Poza powyższym fakt zażyłej znajomości powoda i R. G. potwierdził także w swoich zeznaniach pozwany, który podał, że będąc w lokalu, w którym R. G. prowadził klub fitness, widywał powoda i R. G. rozmawiających, wspólnie spożywających posiłki. W ocenie Sądu zarówno zeznania powoda, jak i zeznania świadka R. G. dotyczące charakteru znajomości budzą zasadnicze wątpliwości – trudno bowiem uznać za racjonalne, aby ktokolwiek decydował się na przechowywanie prywatnych dokumentów zawierających szereg danych osobowych (jak numery kont bankowych czy dane kontrahentów) w klubie fitness u osoby którą słabo zna, kierując się jedynie tym – że klub znajdował się niedaleko jego miejsca zamieszkania. Zeznania te, w ocenie Sądu nie były wiarygodne i nie odzwierciedlały faktycznych relacji łączących powoda i R. G., a stworzone zostały wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. Relacje te bowiem, miały charakter dużo bliższy. Na pozorną zawartą umowę sprzedaży (a także na sporządzenie dokumentu umowy w innej dacie niż data na nim wskazana) świadczy również treść wniosku R. G. z dnia 23 grudnia 2010 r. skierowanego do komornika sądowego, już po dokonaniu zajęcia ruchomości, w którym wniósł o pozostawienie zajętych ruchomości w jego zarządzie wskazując, iż przedmioty te są mu niezbędne do prowadzenia działalności zarobkowej. We wniosku R. G. nie wspomniał nawet o tym, iż kilka dni wcześniej rzekomo dokonał

zbycia ruchomości będących wyposażeniem klubu fitness. Powyższe uzasadnia przekonanie o pozorności oświadczeń woli strony umowy. W ocenie Sądu treść wniosku R. G. oraz pozostałe okoliczności świadczą o tym, iż zamiarem stron umowy z dnia 14 grudnia 2010 r. nie była faktyczna sprzedaż opisanych przedmiotów, trudno bowiem uznać za racjonalne, aby osoba, która kilka dni wcześniej dokonała sprzedaży zajętych rzeczy - nie wspomina o tym we wniosku kierowanym do komornika. Jak wynikało z twierdzeń R. G. właśnie dlatego miał on sprzedać sprzęt sportowy powodowi, że zamierzał od początku stycznia 2011 roku wziąć w leasing nowy sprzęt do ćwiczeń. Po dokonaniu sprzedaży sprzętu, otrzymaniu ceny (co ma wynikać z pokwitowań), podjęciu działań w celu wyleasingowania nowego sprzętu (skoro w oparciu o nowy sprzęt chciał prowadzić działalność od początku nowego roku) – jego działanie polegające na żądaniu od komornika zwrotu sprzętu jako niezbędnego do wykonywania działalności zarobkowej – jest irracjonalne. Wy tłumaczyć je może natomiast ustalenie, że w tej dacie nie istniała żadna umowa sprzedaży, która została sporządzona już po zajęciu i jedynie dla pozorów.

Z twierdzeń R. G. wynikało, że przedmioty objęte zajęciem znajdują się w lokalu zalewanym przez wodę, a nadto, iż są zdemontowane i przygotowane do przewiezienia. Powyższe twierdzenia nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, z wiarygodnych zeznań komornika sądowego M. S., świadka T. K. (uczestniczącego w dokonaniu zajęcia) oraz zeznań pozwanego wynikało, że w lokalu pozwanego w dniu zajęcia ruchomości brak było jakichkolwiek oznak nieszczelnego dachu, uniemożliwiających funkcjonowanie klubu czy też grożących zniszczeniem sprzętu. Sprzęt był rozstawiony jak dotychczas, w środku znajdowali się ludzie korzystający z usług klubu, sprzęt nie był zdemontowany ani przygotowany do przewiezienia. Stwierdzić zatem należy, że pomiędzy twierdzeniami powoda i R. G., ich zeznaniami złożonymi w trakcie toczącego się postępowania oraz pozostałym materiałem dowodowym istnieje szereg rozbieżności i niezgodności, które uzasadniają twierdzenie, że zamiarem powoda i R. G. w istocie rzeczy nie było przeniesienie prawa własności ruchomości, a jedynie uniemożliwienie zajęcia ruchomości w celu zaspokojenia roszczeń pozwanego. Kolejną okolicznością przemawiającą pośrednio za zasadnością zarzutu pozorności umowy jest fakt, iż w umowie sprzedaży z dnia 24 grudnia 2010 r. strony określiły, w załączniku numer 1 do umowy, cenę sprzedaży na kwotę 79.099,26 zł, za powyższą transakcję R. G. wystawił fakturę VAT numer (...) z dnia 15 grudnia 2010 r., w której określił formę płatności – 10% ceny gotówką a 90% ceny przelewem na wskazany rachunek bankowy. Jak się jednak okazało, w trakcie postępowania dowodowego, rachunek o podanym przez R. G. numerze nie jest prowadzony przez (...) Bank (...), ani przez żaden inny bank w Polsce. Ostatecznie powód do akt sprawy przedłożył dwa pokwitowania z datami 15 i 20 grudnia 2010 r., w których R. G. kwitował odbiór gotówki, co pozostaje zatem w sprzeczności z zapisem zawartym w treści faktury VAT z dnia 15 grudnia. Powyższą rozbieżność R. G. tłumaczył tym, iż był przekonany, że w fakturze VAT konieczne jest uwidocznienie takiego właśnie sposobu płatności. R. G. od co najmniej od trzech lat prowadził działalność gospodarczą i trudno uznać, aby mógł mieć tego rodzaju wyobrażenia o niezbędnej treści faktury VAT. Wskazuje to raczej na to, że faktura została wystawiona aby uprawdopodobnić pozorną sprzedaż, a ponieważ na jej podstawie nie miało w ogóle nastąpić przeniesienie własności sprzętu ani zapłata ceny – nie zadbano nawet o wpisanie prawidłowego (istniejącego) numeru rachunku bankowego. W toku postępowania powód faktyczną zapłatę ceny próbował udokumentować „pokwitowaniami”. Tego rodzaju prywatny dokument stanowi dowód jedynie na to, że R. G. oświadczył, że otrzymał pieniądze – a nie na to, że faktycznie je otrzymał. Wiarygodność tych pokwitowań powód mógł znacząco wzmacnić – np. przedkładając wyciąg z rachunku bankowego powoda, potwierdzającego wypłatę kwoty przekazanej następnie R. G.. Zamiast tego jednak powód wskazywał, że pieniądze w tej kwocie miał przy sobie i wszędzie z nimi jeździł, mógł więc bez problemu spełnić prośbę kontrahenta o rozliczenie w gotówce. Pieniądze miały pochodzić ze sprzedaży przez powoda mieszkania, czego powód jednak również nawet nie uprawdopodobnił.

Fakt pozorności umowy sprzedaży potwierdza też w istocie treść protokołu zdawczo - odbiorczego z dnia z dnia 21 grudnia 2010 r., z którego treści wynikało, że R. G. wydał powodowi ruchomości stanowiące wyposażenie klubu fitness, a znajdujące się w lokalu przy ul . (...) we W.. Treść powyższego świadczy o tym, że powód odebrał przedmiotowe ruchomości w dniu 21 grudnia 2010 r. Jak jednak wynika z akt spraw, ruchomości te w chwili zajęcia w dalszym ciągu znajdowały się w posiadaniu R. G. i wykorzystywane były przez niego do prowadzonej działalności gospodarczej, w lokalu znajdowały się osoby korzystające z usług klubu fitness. Przyjąć zatem trzeba, że treść protokołu zdawczo - odbiorczego nie polegała na prawdzie – można przypuszczać, że protokół został sporządzony wyłącznie na potrzeby ewentualnej obrony D. C. przed zajęciem przedmiotowych ruchomości. Wszystkie powołane okoliczności świadczą o

tym, że pomiędzy twierdzeniami powoda i R. G., dokumentami odzwierciedlającymi zawartą pomiędzy nimi umowę sprzedaży ruchomości, a nadto pozostałymi dokumentami istnieją rozbieżności uzasadniające przekonanie, że umowa ta była jedynie umową pozorną, dzięki której R. G. miał uniknąć egzekucji z ruchomości stanowiących wyposażenie klubu fitness i uniemożliwić pozwanemu zaspokojenie wierzytelności wynikających z nieuregulowania czynszu. Raz jeszcze sąd podkreślić, że takie okoliczności jak:

-brak wydania ruchomości powodowi (pomimo istnienia formalnego protokołu zdawczo - odbiorczego z dnia 21 grudnia 2010 r.),

-treść wniosku R. G. z dnia 23 grudnia 2010 r. skierowanego do komornika sądowego z którego nie wynikało, aby najemca dokonał zbycia przedmiotowych ruchomości, wręcz odwrotnie z jego treści wynikało, że R. G. chciał korzystać ze sprzętu z uwagi na fakt, że jest on mu niezbędny do wykonywania pracy zarobkowej -co świadczy raczej o tym, że w tej dacie R. G. uważał się za właściciela przedmiotowych ruchomości,

-nierozumiałe zaangażowanie R. G. w ochronę sprzętu do ćwiczeń fitness (rzekomo znajdującego się w pomieszczeniu z przeciekającym dachem) - przy założeniu, że R. G. nie był już właścicielem tych ruchomości, a sprzęt został wydany nowemu właścicielowi, którego prawie nie znał i z którym nie łączyły go żadne bliższe relacje,

-brak zgodności pomiędzy twierdzeniami powoda, który twierdził, że sprzęt jest już zdemontowany gdy tymczasem w chwili dokonywania zajęcia ruchomości znajdujące się w klubie fitness były wykorzystywane do ćwiczeń i w żadnym wypadku nie były zdemontowane, ani przygotowane do przewiezienia,

-sprzeczność pomiędzy zapisami faktury VAT numer (...) co do sposobu zapłaty, a wystawionymi pokwitowaniami,

-nadzwyczajna zbieżność dat pomiędzy zawarciem umowy sprzedaży z dnia 14 grudnia 2010 r., a datą zajęcia ruchomości stanowiących własność R. G.,

uzasadniają przekonanie, że twierdzenia powoda i R. G. forsowane w trakcie procesu powstały wyłącznie na potrzeby uniemożliwienia pozwanemu zaspokojenia jego roszczeń z zajętych ruchomości oraz to, że umowa sprzedaży z dnia 14 grudnia 2010 r. została zawarta jako umowa pozorna, która nie miała wywołać zamierzonych skutków, a jedynie miała uchronić majątek R. G. przed zajęciem go w trakcie postępowania zabezpieczającego.

Odnośnie podniesionego przez pozwanego zarzutu bezskuteczności z art. 531 § 1 k.c. zważył sąd, że przeprowadzone postępowanie dowodowe i podniesione przez pozwanego zarzuty potwierdzają tezę, że R. G. (będąc zobowiązany do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty wynikającej z nakazu zapłaty z dnia 17 grudnia 2010 r.) zawarł z powodem umowę sprzedaży, której przedmiotem było wyposażenie klubu fitness. Wskutek czynności tej R. G. stał się niewypłacalny zaś wierzytelność przysługująca J. K. wobec R. G. została zaspokojona jedynie w niewielkiej części – w granicach kwoty 10.000 zł. Nadto dłużnik nie posiadał innego, poza wyposażeniem klubu fitness, majątku z którego pozwą mógłby zaspokoić swoje roszczenie. Środki pieniężne pochodzące z tej transakcji (o i rzeczywiście zostałyby przekazane i w takiej wysokości jak to wynika z treści umowy pokwitowań) nie są już w posiadaniu R. G. i jak twierdzi – przeznaczył on je na spłatę innych zobowiązań, nie wykazał jednak aby te zobowiązania korzystały z pierwszeństwa przed roszczeniem powoda. Stwierdzić tym samym należy, że wobec dokonania przedmiotowej czynności dłużnik pozwanego stał się niewypłacalny, a co najmniej wypłacalny w większym rozmiarze aniżeli był przed dokonaniem czynności sprzedaży. Okoliczność, że R. G. miał świadomość istniejącego wobec pozwanego zadłużenia potwierdzają zarówno kierowane do niego wezwania do zapłaty, jak również jego zeznania złożone w trakcie toczącego się postępowania z których wprost wynikało, iż wiedział, że posiada wobec pozwanego dług. Jednocześnie okoliczności tej sprzedaży i charakter relacji łączącej R. G. i powoda wskazują na to, że również D. C. wiedział lub przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, że sprzedaż ta zmierza do pokrzywdzenia wierzycieli R. G.. Zatem nawet gdyby przyjąć, że umowa z dnia 14 grudnia 2010 r. nie była umową pozorną mającą ułatwić R. G. uniknięcie skutecznego przeprowadzenia postępowania zabezpieczającego, to zarzut bezskuteczności tej czynności prawnej wobec pozwanego zasługiwał na uwzględnieniu.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu pozwanego a to, iż do przeniesienia własności przedmiotowych ruchomości w ogóle nie doszło bowiem ruchomości będące przedmiotem umowy sprzedaży z dnia 14 grudnia 2010 r. były rzeczami oznaczonymi co do gatunku i gdyż, przedmioty opisane w załączniku numer 1 do umowy określone były w sposób uniemożliwiający zakwalifikowanie ich jako rzeczy oznaczonych co do tożsamości. Dla przykładu wskazać należy na takie przedmioty jak przyrząd do ćwiczenia brzucha, rower (...), maszyna na klatkę (...), bieżnia (...), ławeczka (...), sprzęt nagłaśniający czy szafki ubraniowe – wobec ogólnikowego ich określenia, bez wskazania numerów seryjnych czy innych danych umożliwiających zaliczenie ich do rzeczy oznaczonych co do tożsamości przedmioty te zakwalifikować należało jako rzeczy oznaczone co do gatunku. Do przeniesienia zatem prawa własności koniecznym było przeniesienie posiadania. Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że nie doszło do skutecznego przeniesienia prawa własności, albowiem jak wykazało postępowanie dowodowe pomimo zawartej w dniu 14 grudnia 2010 r. umowy sprzedaży sprzęt nią objęty w dalszym ciągu pozostawał w posiadaniu R. G.. Pomimo spisania protokołu w dniu 21 grudnia 2010 r. mającego dokumentować rzekome wydanie powodowi rzeczy objętych umową sprzedaży do wydania przedmiotów nie doszło. W trakcie postępowania ustalono, że sprzęt ten w dalszym ciągu znajdował się w posiadaniu R. G. i służył mu do wykonywania działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu klubu fitness. Powyższe poza wiarygodnymi dokumentami dołączonymi do akt sprawy, potwierdzają także zeznania świadków M. S., T. K. oraz zeznania pozwanego J. K.. Przeniesienie posiadania rzeczy nastąpić może bądź poprzez wydanie rzeczy bądź poprzez wydanie dokumentów umożliwiających rozporządzanie rzeczą jak również wydanie środków, które dają faktyczną władzę nad rzeczą. Jak opisane zostało powyżej w niniejszej sprawie do takiego zdarzenia nie doszło – pomimo dokumentów wskazujących na fakt, iż doszło do wydania rzeczy w rzeczywistości taka sytuacja nie miała miejsca. Strony umowy podpisały fikcyjny protokół zdawczo - odbiorczy wydania rzeczy, który uchronić miał R. G. przed zajęciem przedmiotów stanowiących wyposażenie klubu fitness i umożliwiających powodowi obronę przed zajęciem. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że nawet gdyby przyjąć, że umowa z dnia 14 grudnia 2010 r. nie była umową pozorną a nadto, że niezasadny był zarzut bezskuteczności umowy sprzedaży to uznać należało, że do faktycznego zbycia ruchomości nie doszło.

Mając na uwadze powołane przepisy prawa, Sąd uznał, iż powództwo o zwolnienie zajętych przedmiotów spod egzekucji, jako całkowicie bezzasadne, podlegało oddaleniu.

Apelacja od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

1. przepisów postępowania tj:

a) **art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc** poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy, wadliwe dokonanie wiarogodności i oceny dowodów a obejmujące:

-bezpodstawne i dowolne założenie przez Sąd I Instancji, że: umowa sprzedaży z dnia 14/12/2011 r. była umową zawartą dla pozorów i w celu uniknięcia egzekucji skoro żaden dowód przeprowadzony w sprawie na to nie wskazywał;

-bezpodstawne i dowolne przyjęcie jakiejś bliżej nieokreślonej zbieżności dat zawarcia umowy sprzedaży z dnia 14/12/2010 r. z datą zajęcia ruchomości sprzedanych tą umową, tj. 23/12/2010 r. w sytuacji, kiedy sama zbieżność dat nie stanowi sama z siebie żadnego argumentu mogącego stanowić dowód ważący w sprawie;

-bezpodstawne i dowolne przyjęcie prawdopodobieństwa posiadania przez R. G. wiedzy o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa, w sytuacji kiedy, pozew złożony w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu złożony był w trybie nakazowym, a sam nakaz wydany został w dniu 17/12/2010 r. a doręczony listem poleconym dopiero w dniu 9/02/2011 r. wraz z pozwem a procedura cywilna nie przewiduje informowania o złożonym pozwie w takim (...) . (...) ta została przez Sąd przyjęta, jako prawdopodobna, pomimo że żaden dowód na to nie wskazywał, a po wtóre Sąd nie orzeka na podstawie prawdopodobieństw lecz przeprowadzonych na rozprawie dowodów. W następnej kolejności Sąd posługuje się dowodnym twierdzeniem o posiadaniu przez R. G. świadomości (a nie o prawdopodobieństwie posiadania wiedzy) o tym, że pozwany ma zamiar; wystąpić przeciwko niemu z powództwem pomimo, że żaden dowód nie wskazuje ani na okoliczność prawdopodobieństwa wiedzy ani na okoliczność świadomości. Dowolność tego założenia Sądu jest o

tylko rażąca, że sam Sąd wcześniej ustalił i za pomocą dowodów, że R. G. świadczył w okresie od marca do grudnia 2010 roku pieniądze w ilości od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, skoro więc R. G. świadczył dobrowolnie na rzecz pozwanego to stawia to pod dużym znakiem zapytania przyjęte dowolnie przez Sąd założenie, że zawierając umowę sprzedaży miał zamiar uniknięcia egzekucji i pokrzywdzenia wierzyciela, któremu wszakże płacił czynsz najmu ale również podważa twierdzenie Sądu, że działał z góry przyjętym zamiarem takich skutków;

- bezpodstawne i dowolne przyjęcie, że powód i R. G. pozostawali w relacjach gospodarczych, czego dowodem miało być ujawnienie dokumentów firmowych powoda znajdujących się przejściowo w lokalu wynajmowanym przez R. G.. Takiemu ustaleniu stanu faktycznego przeczą całkowicie; zeznania zarówno R. G. jak i D. C., które jednoznacznie wskazują na to, że D. C. w związku z malowaniem swojego mieszkania złożył te dokumenty na przechowanie i pod zamknięciem w tym lokalu, co jednakże nie stanowi dowodu na jakiegokolwiek związku pozwanego z R. G. oprócz tego że faktycznie te dokumenty znajdowały się w tym miejscu. Należy tutaj podkreślić, że Sąd I instancji dopuścił się przy ocenie dowodów swego rodzaju „manipulacji” albowiem powód nie zeznał w żadnym momencie, że posiada we W. rodzinę i przyjaciół, u których mógłby takie dokumenty przechowywać w miejscu zamkniętym a i Sąd również w ustaleniach faktycznych uzasadnienia wyroku takiej okoliczności nie ustalił. Natomiast powód podkreślał, że ma matkę w K. (mieszkającą w jednopokojowym mieszkaniu), a było mu po prostu najbliżej do lokalu R. G., którego poprosił o taką przysługę, znając go wcześniej, która nie jest niczym nadzwyczajnym a już na pewno nie można z niej wyciągać tak daleko idących wniosków, jakie wyprowadza Sąd I instancji o nadzwyczajnych relacjach tych dwóch osób. Zasady doświadczenia życiowego, wskazują, że tego typu okoliczność nie może stanowić podstawy do wyciągania wniosku o nadzwyczajnych relacjach tych osób w sytuacji samego przechowywania dokumentów;

- bezpodstawne i dowolne przyjęcie, że R. G. miał wręcz obowiązek wspomnieć komornikowi przy zajęciu o tym, że rzeczy zajęte należą do kogoś innego w sytuacji kiedy z treści pisma nie wynika że oświadczył on, że rzeczy należą do niego, a jedynie że służą mu do prowadzenia działalności gospodarczej, co wynikało z umowy jaką zawarł ustnie z powodem odnośnie wykonywania na tych rzeczach działalności gospodarczej do czasu kiedy przyjedzie wyleasingowany przez niego nowy sprzęt. Zasady logiki pomięte w tym zakresie przez Sąd I Instancji wskazują na to, że R. G. jako obcokrajowiec i osoba mając po raz pierwszy do czynienia z komornikiem nie musiał koniecznie wspominać o tym, że nie jest właścicielem rzeczy w sytuacji, w której na podstawie umowy z powodem mógł jeszcze przez pewien czas z tych rzeczy korzystać, a po wtórej sytuacji, w której się znalazł nie była sytuacją pozwalającą na jakieś chłodne kalkulacje – wyzuto go bowiem bezprawnie z posiadania lokalu i to w obecności komornika działającego bez koniecznego wyroku;

- bezpodstawne i dowolne przyjęcie, że powód nie wykazał, że zapłacone z pieniędzy i uzyskanych ze sprzedaży zobowiązania korzystały z pierwszeństwa zaspokojenia, skoro do dowodów do przeprowadzenia na rozprawie załączono zaświadczenia wydane przez ZUS i US, z których wynikają zaległości do zapłaty przez R. G. a on sam zeznał, że musiał te zaległości zapłacić, żeby móc zawrzeć umowę leasingu na nowy sprzęt. Okolicznością wiadomą Sądowi z urzędu winna być okoliczność, że należności publiczno prawne takie jak podatki i ubezpieczenie społeczne korzystają zawsze z pierwszeństwa zaspokojenia przed innymi należnościami. Stąd jeżeli R. G. zaspokajał te należności z pieniędzy; uzyskanych ze sprzedaży wyposażenia swojej działalności gospodarczej to postępował zgodnie z obowiązującym prawem.

- bezpodstawne i dowolne przyjęcie, że pokwitowanie przyjęcia pieniędzy, jakie otrzymał R. G. od powoda stanowi jedynie dowód oświadczenia otrzymania pieniędzy a nie dowód ich otrzymania. Wszakże pokwitowanie odbioru pieniędzy stanowi w polskim prawie cywilnym podstawowy dowód wypełnienia zobowiązania pieniężnego i brak jest możliwości w inny sposób udowodnienia zapłaty należności.

- bezpodstawne i dowolne przyjęcie, że zaangażowanie R. G. w ochronę sprzętu, który znajdował się jeszcze w wynajętym przez niego lokalu jest okolicznością świadczącą przeciwko niemu, a tym samym przeciwko twierdzeniom powoda, gdy tymczasem jest to wyraz rzetelności dłużnika w stosunku do pozwanego i winno być właśnie dowodem na to chęć wywiązania się przez R. G. ze zobowiązania, jakie zaciągnął w stosunku do powoda i odpowiedzialności za dokonaną transakcję z czego wszakże zarzutu czynić nie można;

**b) art. 328 § 2 kpc** poprzez wzajemną sprzeczność w ustaleniach faktycznych Sądu I Instancji, polegających na stwierdzeniu, że od marca 2010 r. R. G. zaprzestał regulowania należności czynszowych przy jednoczesnym następczym ustaleniu, że w okresie od marca 2010 r. do grudnia 2010 r. R. G. wpłacał na rachunek bankowy pozwanego kwoty pieniężne w granicach kilku bądź kilkunastu tysięcy złotych, czyli w zakresie swoich możliwości finansowych wykonywał zobowiązanie;

**c) art. 245 kpc** – poprzez w istocie zaprzeczenie treści tego przepisu i przyjęcie, że pokwitowanie odbioru pieniędzy stanowi jedynie dowód złożenia oświadczenia o ich otrzymaniu, a nie jednocześnie dowód faktycznego ich otrzymania, co stawia całkowicie pod znakiem zapytania zasady, na jakich można udowodnić wykonanie zobowiązania pieniężnego, w sytuacji kiedy jedynym możliwym potwierdzeniem wykonania takiego zobowiązania jest właśnie pokwitowanie. Zarzut ten o tyle jest również istotny, że pokwitowanie odbioru pieniędzy, jako dokument prywatny korzysta z domniemania wiążącego Sąd I Instancji. Pozwany nie zdołał zaprzeczyć skutecznie procesowo temu dokumentowi a Sąd samodzielnie nie był uprawniony do uwolnienia się z tego domniemania w sytuacji kiedy to na pozwanym ciążył zgodnie z art. 253 kpc obowiązek wykazania że dokument ten jest nieprawdziwy jeżeli tak twierdziła;

**d) art. 245 kpc w zw. z art. 258 kpc** poprzez zastąpienie dowodu z zeznań świadka dowodem z jego oświadczenia, w postaci oświadczenia z dnia 08.12.2010 r. podpisanego przez M. B. (2);

2) przepisów prawa materialnego tj.:

- **art. 83 § 1 kc** poprzez przyjęcie, że umowa sprzedaży z dnia 14/12/2010 r. była umową zawartą dla pozorów w celu uniknięcia egzekucji, skoro żaden dowód przeprowadzony przez Sąd I Instancji nie tylko nie wskazywał na pozorność i na chęć uniknięcia egzekucji ale również żaden dowód nie wskazywał na brak jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że strony tej umowy otwarcie się na to umówiły;

- **art. 155 § 1 kc**, poprzez niezastosowanie tego przepisu i przyjęcie wbrew jego treści i okolicznościom sprawy że przyrządy do ćwiczeń siłowych (wyposażenie siłowni) stanowią rzeczy oznaczone co do gatunku, a nie co do tożsamości co do których przeniesienia własności konieczne jest ich wydanie;

- **art. 155 § 2 kc** poprzez przyjęcie, że przyrządy do ćwiczeń są rzeczami oznaczonym co do gatunku do których przeniesienia własności konieczne jest ich wydanie;

- **art. 336 kc** w zw. z art. 155 § 2 kc poprzez przyjęcie, że rzeczy nie zostały wydane gdy tymczasem dokonano przeniesienia ich posiadania koniecznym protokołem wydania;

- **art. 535 kc** poprzez nałożenie de facto na powoda obowiązku świadczenia ceny sprzedaży przelewem bankowym a nie gotówką pomimo, że brak jest wszakże takiego obowiązku. Strony umowy sprzedaży mogą dowolnie umówić się odnośnie sposobu zapłaty ceny, zgodnie z przyjętym na siebie zobowiązaniem.

Podnosząc te zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu I instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja powoda podlega oddaleniu jako nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy przeprowadził w sprawie obszernie i wnikliwie postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał wszelkich istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Również ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie narusza przepisu art. 233 § 1kpc.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że przepis art. 233 § 1 kpc przyznaje Sądowi swobodę o ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zarzut naruszenia tego uprawnienia może tylko wtedy być uznany za usprawiedliwiony,

jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub w dostatecznie potwierdzone, gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Należy też zaznaczyć, że w granicach swobodnej oceny dowodów sąd zobowiązany jest również do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucenia innych, którym odmówił wiarygodności. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego udałoby się wysnuć wnioski odmienne (pos. SN z 10.01.2002r., sygn. II CKN 572/99 wyr. SN z 27.09.2002 sygn. IICKN 817/00).

Mając powyższe twierdzenia na uwadze, należy uznać, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły okoliczności mogące uzasadniać naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego zasady rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc) ustalił wszystkie istotne dla sprawy okoliczności a dokonanej ocenie dowodów, wbrew zarzutom apelującego nie można przypisać dowolność. Zatem należy podzielić stanowisko Sądu meriti, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwalało na uznanie, że umowa sprzedaży z dnia 14.12.2010 r. była zawarta dla pozorów. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd ten przywołał szereg okoliczności przemawiających za powyższym stwierdzeniem, oraz obszernie wyjaśnił i zasadnie umotywował swe stanowisk z jakich przyczyn powyższą umowę uznaje jako zawartą dla pozorów. Sąd Apelacyjny aprobuje tę ocenę, uznając ją za logicznie poprawną i trafną. Zatem nie powielając argumentów Sądu Okręgowego, które w obszernym uzasadnieniu zostały powołane, należy stwierdzić, że materiał dowodowy, wbrew stanowisku apelującego, pozwalał temu Sądowi na uznanie, że R. G. mógł liczyć się z wytoczeniem przeciwko niemu procesu o zapłatę zaległych należności czynszowych w znacznej kwocie bo ok. 180.000 zł, skoro nie kwestionował on otrzymania od pozwanego dwóch wezwań do zapłaty z rygorem – w przypadku braku zapłaty w wyznaczonym terminie – wystąpienia na drogę sądową i zagrożeniem zajęcia urządzeń sportowych będących na wyposażeniu klubu. Okoliczność, iż dopiero w styczniu (a nie jak twierdzi apelujący w lutym 20011 roku) otrzymał on nakaz zapłaty oraz że wpłacał pozwanemu drobne kwoty na konto czynszu (ok. 10.000 zł) nie może przesądzać o braku wiedzy R. G. o posiadanym zadłużeniu wobec pozwanego i zagrożeniu postępowaniem sądowym. Także mógł Sąd I instancji przyjąć, że zbieżność daty zawarcia umowy sprzedaży z datą zajęcia ruchomości nie jest tylko przypadkowa. Brak jest bowiem w aktach sprawy jakichkolwiek twierdzeń, by R. G. przed tą datą wyrażał chęć sprzedaży urządzeń, które służyły mu do prowadzenia działalności w wynajmowanym lokalu. Wręcz przeciwnie w piśmie do komornika z 23.12. 2010 r. R. G. potwierdził, że urządzenia należą do niego i są mu niezbędne do prowadzenia działalności. Pismo to ma doniosłe znaczenie przy ocenie materiału dowodowego, bowiem nie można dać wiary świadkowi, który mając zawartą umowę sprzedaży z 14.12.2010 r. i to na znaczną kwotę bo ok.80.000 zł oraz podpisany w dniu 21.12.2010 r. protokół przekazania urządzeń sportowych powodowi, nie wspomina o tym komornikowi. Zasady doświadczenia życiowego przemawiają za tym, że tak istotna okoliczność nie mogła być pominięta w oświadczeniu złożonym komornikowi w dniu 23.12.2010 r., gdyby faktycznie do owych czynności doszło.

Zatem ocena Sądu I instancji z powołaniem się przez ten Sąd w uzasadnieniu orzeczenia na konkretne dowody, że zawierając umowę R. G. miał zamiar uniknięcia egzekucji, nie może być uznana za dowolną.

Także Sąd Okręgowy był uprawniony do przyjęcia, że powód i R. G. pozostawali w stosunkach koleżeńskich i bliskich relacjach gospodarczych. Na okoliczność poparcia tego stanowiska Sąd ten wskazał nie tylko na fakt częstych wizyt powoda w klubie fitness prowadzonym przez R. G., połączonych ze wspólnym spożywaniem posiłków, ale też na fakt przechowywania przez powoda ważnych i istotnych dokumentów (odpisy aktów notarialnych, księga przychodów i rozchodów firmy, faktury, bankowe dowody wpłaty) w wynajmowanym przez wymienionego lokalu. Sąd Okręgowy wyjaśnił też, z jakich przyczyn nie daje wiary zeznaniom powoda oraz św. R. G. odnośnie charakteru ich znajomości, wskazał na zeznania zarówno powoda jak i św. R. G., które w jego ocenie są nielogiczne i nie zasługują na wiarę. Oceniając te zeznania z powołaniem się na zasady doświadczenia życiowego, mógł ten Sąd dojść też do przekonania, że wyjaśnienia powoda co do przyczyn dla jakich owe dokumenty przechowywał u R. G. (remont mieszkania) oraz co

do jego wizyt w klubie fitness, jedynie jako klienta, są niewiarygodne. Nie można też zgodzić się z apelującym, że sąd wyciągnął wnioski o „nadzwyczajnych relacjach powoda z tym świadkiem” bowiem Sąd stwierdził tylko, że pozostawali w stosunkach koleżeńskich i powód korzystał też z porad R. G. co do zasad prowadzenia klubu fitness.

Sąd Apelacyjny przyjmując sprawę do merytorycznego rozpoznania na skutek zarzutów apelującego dokonał ponownie oceny dowodów i nie dopatrywał się by ocena przeprowadzona przez Sąd I instancji była sprzeczna z treścią zebranego materiału czy też nielogiczna lub niezgodna z zasadami współżycia społecznego (nie pozostawia się ważnych dokumentów u osoby mało znanej lub też znanej z kontaktów klient-szef klubu fitness, jak też takiej osobie po zakupie wartościowego sprzętu sportowego nie przekazuje się go do dalszego bezpłatnego i bezterminowego używania).

Odnosnie natomiast zeznań św. R. G., to nie tylko zwykła staranność ale obowiązek wynikający z przepisów kpc nakazywał by poinformował on komornika o dokonanej sprzedaży zajętego sprzętu. Zgodnie bowiem z przepisem art. 847 § 2 kpc dłużnik powinien przy zajęciu a jeżeli nie jest obecny niezwłocznie po otrzymaniu protokołu zajęcia wymienić komornikowi znajdujące się w jego władaniu ruchomości do których osobom trzecim przysługuje prawo żądania zwolnienia ich od egzekucji, ze wskazaniem adresów tych osób. Skoro chodzi tu o obowiązek dłużnika to zaniechanie w pierwszym piśmie powiadomienia komornika o dokonanej sprzedaży zajętych ruchomości na rzecz powoda nie może być inaczej ocenione niż dokonał tego Sąd I instancji uznając, że umowa sprzedaży została sporządzona już po zajęciu ruchomości przez komornika w celu uniknięcia egzekucji. Również wbrew twierdzeniom apelującego do zajęcia ruchomości doszło zgodnie z prawem i R. G. miał świadomość na jakiej podstawie dokonano zabezpieczenia.

Nie można też podzielić zarzutów apelacji co do oceny dowodów z pokwitowań otrzymania pieniędzy za zakup sprzętu przez św. R. G.. Zarówno powód jak i św. G. nie wyjaśnili z jakich przyczyn zrezygnowano z przewidzianej na fakturze formy zapłaty – przelewem na konto R. G.. Pokwitowanie przyjęcia gotówki jest dokumentem prywatnym, który podlega ocenie sądu tak jak inne dokumenty tego typu i nie korzysta z domniemania prawdziwości. Należy też podzielić stanowisko Sądu I instancji, że niewiarygodne są zeznania powoda, iż tak znaczne sumy pieniędzy (ok. 80.000 zł) nosił przez kilka miesięcy w aktówce. Racje ma też Sąd I instancji stwierdzając, że otrzymanie gotówki niewątpliwie uwiarygodniła by wypłata pieniędzy z konta powoda, lecz o tego rodzaju dowód powód nie zadbał a na nim spoczywał ciężar wykazania, że był w dniu 23.12.2010 r. właścicielem zajętych przez komornika ruchomości. Również z zaświadczeń wydanych przez ZUS i US nie wynika by R. G. faktycznie przeznaczył pieniądze ze sprzedaż sprzętu powodowi na uregulowanie zaległości wobec tych urzędów, abstrahując już od samej wysokości owych zaległości (według świadka G. ok. 10.000 zł). Zatem również w sposób przekonywujący nie zostało wykazane w jaki sposób sprzedawca rozdysonował kwotą ok. 80.000 zł. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy był uprawniony do stwierdzenia, że pisemne potwierdzenia przyjęcia gotówki budzą wątpliwości.

Odnosnie dowodu z oświadczenia M. B. (2), to pełnomocnik powoda nie wniósł zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc a zatem w apelacji nie może powoływać się skutecznie na to uchybienie. Nadto nie jest to uchybienie procesowe, które miało wpływ na wynik sprawy.

Wobec powyższego wszelkie zarzuty apelacji co do błędnego ustalenia stanu faktycznego i wadliwości oceny materiału dowodowego należy uznać za bezzasadne.

Również zarzuty naruszenia prawa materialnego a to art. 83 § 1 kc, 155 kc i art. 535 kc należą uznać za chybione.

Wbrew stanowisku apelującego przeprowadzone dowody wskazywały na pozorną umowę sprzedaży. Także Sąd I instancji w sposób jasny i należyte umotywowany wyjaśnił na jakiej podstawie uznał, że umowa z 14.12.2010 r. została zawarta dla pozorów. To strony przedstawiły fakty, twierdzenia i dowody a Sąd dokonał ich oceny zgodnie z art. 233 § 1 kpc. Wystawienie i zaksięgowanie faktury odnoszącej się do umowy z 14.12.2010 r. czy też pokwitowanie zapłaty ceny jako dowody z dokumentów prywatnych podlegają również swobodnej ocenie sądu. Chodzi o to by ocena ta nie była dowolna a wyżej już wykazano, że ocena ta nie naruszała przesłanek z art. 233 § 1 kpc. Istotne jest to, iż w przypadku pozorności strony składają w istocie dwa oświadczenia woli. Substrat materialny pierwszego jest przeznaczony „na zewnątrz” i jego konstrukcja odpowiada wymaganiom przewidzianym dla danej czynności prawnej

(tu umowy sprzedaży). Podkreślić wypada, że przy pozorności chodzi o wywołanie wrażenia dokonania określonej czynności prawnej, natomiast w rzeczywistości w sferze prawnej stron nic się nie zmienia. Sąd Okręgowy tego rodzaju pozorność umowy wykazał i należycie swe stanowisko w tej kwestii uzasadnił. Zatem miał podstawy do przyjęcia nieważności umowy sprzedaży. Argumenty przywołane w apelacji nie podważają tej oceny, a można je uznać za dalszą polemikę apelującego z oceną materiału dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 535 k.c. to jest on niezrozumiały, bowiem Sąd w ogóle nie wypowiedział się na temat istnienia obowiązku zapłaty ceny przelewem bankowym.

Nie są też uzasadnione zarzuty naruszenia art. 155 kc i art. 336 kc. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że wskazane w protokole przejęcia ruchomości były oznaczone co do gatunku. Powyższe nie przesądza jeszcze, że nie przeszła ich własność na powoda. Strony po zawarciu umowy sprzedaży mogły bowiem zawrzeć inną umowę, jak użyczenia czy najmu i w dalszym ciągu sprzedane rzeczy pozostały by we władaniu sprzedającego. Jednakże z protokołu przekazania sprzętu nie wynika by do tego rodzaju umowy doszło, ani też by w tym dniu dokonano fizycznego przejęcia ruchomości. W tym stanie rzeczy uznanie, że nie nastąpiło przeniesienie własności miało swe uzasadnienie w okolicznościach sprawy.

Na zakończenie rozważań przypomnieć należy ,iż jedną z przyczyn oddalenia powództwa było uznanie przez Sąd meriti (przy założeniu, że umowa sprzedaży była ważna), że jest ona bezskuteczna w stosunku do pozwanego, gdyż została zawarta z jego pokrzywdzeniem. Sąd Okręgowy ustalił i tych ustaleń powód skutecznie nie zakwestionował, że strony umowy sprzedaży pozostawały w bliskich koleżeńskich stosunkach, że pozwany miał wierzytelność do R G., który zawarł umowę sprzedaży sprzętu fitness wyzbywając się jedyne go majątku. Nie ulega wątpliwości, że na skutek tej czynności R G. stał się niewypłacalny wobec pozwanego. Zarzut bezskuteczności umowy mógł pozwany podnieść właśnie w procesie o zwolnienie spod egzekucji, gdyż zezwalał mu na to przepis art. 531 § 1 kc. Natomiast powód tego stanowiska sądu ani w toku procesu ani też w apelacji skutecznie nie zakwestionował.

Reasumując racje miał Sąd Okręgowy oddalając powództwo w sprawie.

W apelacji powód przedstawił własną wersję zdarzeń i ich ocenę, natomiast w żaden sposób nie wykazał by Sąd Okręgowy dokonując swojej oceny dowodów uchybił w jakiś konkretny sposób zasadom wiedzy, logiki czy też doświadczenia życiowego lub by niewłaściwie zastosował normy prawa materialnego.

Wobec powyższego wszelkie zarzuty apelacji odnośnie błędnego ustalenia stanu faktycznego i wadliwości oceny materiału dowodowego czy też naruszenia prawa materialnego należy uznać za bezzasadne, co skutkuje oddaleniem apelacji po myśli przepisu art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do przepisu art. 98 kpc.